Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 22 czerwca 1937 r. | Nr. 168

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

RZĄD BLUMA UPADŁ

CHAUTEMPS TWORZY NOWY GABINET

PARYŻ, 21.6. — O godz. 2.30 w nocy premier Blum udał się do prezydenta republiki, aby złożyć swoją dymisję.

PARYŻ, 21.6. Wedle relacji agencji Havasa szczegóły dymisji rządu Bluma przedstawiają się, jak następuje:

O godz. 1 min. 45 Blum zwołał do hotelu „Matignon", gdzie odbywały się obrady rady ministrów, reprezentantów ugrupowań większości w Izbie Deputowanych. Przybyli kolejno: socjalista Fevrier, radykał Campinchi, la Faye ze związku socjalistycznego, Renaitoir z niezależnej lewicy, komuniści: Duclos i Gitton, oraz Bergery i Frossard, ze związku socjalistyczno - republikańskiego, a także przewodniczący i sprawozdawca komisji finansowej Izby Deputowanych.

Reprezentanci ugrupowań większości opuścili hotel „Matignon" o godz. 2.25 w nocy, poczem Campinchi oświadczył, iż rząd postanowił po naradzie z powyższymi przywódcami podać się do dymisji.

Blum zadał pytanie czy gabinet zamierza przedstawić nowy projekt pełnomocnictw finansowych, czy też wycofać obecny. Wszyscy reprezentanci ugrupowań „Frontu Ludowego" zabierali kolejno głos.

Zawiadamiając zebranych o decyzji rządu, oświadczył, iż niezwłocznie uda się do prezydenta republiki, by oficjalnie zgłosić ustąpienie gabinetu.

Przed udaniem się do Pałacu Elizejskiego Blum przyjął o godz. 2.35 dzienników, którym złożył dłuższe oświadczenie, wyłuszczając powody dymisji, wyrażając podziękowanie większości Izby Deputowanych i zwolennikom rządu w Senacie oraz wzywając swych przyjaciół politycznych i zwolenników do zachowania absolutnego spokoju i zimnej krwi.

O godz. 3 w nocy Blum na czele całego gabinetu przybył do Pałacu Elizejskiego, gdzie został przyjęty przez prezydenta Lebruna, na którego ręce złożył dymisję rządu.

Prezydent dymisję przyjął, powierzając Blumowi prowadzenie spraw bieżących.

O godz. 3.15 ministrowie opuścili Pałac Elizejski, pozostał jedynie Chautemps, który konferował z prezydentem Lebrunem aż do godz. 5 rano.

W międzyczasie o godz. 3.30 przybył do Pałacu Elizejskiego przewodniczący Senatu Jeanneney, który opuścił pałac w pięć minut później, poczem przybył przewodniczący Izby Deputowanych — Herriot, który konferował z prezydentem republiki około pół godziny.

TWORZENIE NOWEGO GABINETU

PARYŻ, 21.6. Akcja na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego przybrała niezwykłe, jak na francuskie zwyczaje, tempo.

Po nocnych konsultacjach prezydent Lebrun powierzył dziś o godz. 9 rano misję tworzenia gabinetu, zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami kół politycznych, ministrowi stanu w rządzie Bluma i przywódcy radykałów p. Kamilowi Chautemps, który misję przyjął i rozpoczął odrazu rozmowy. Od rezultatów rozmów uzależnił swą ostateczną decydującą odpowiedź. Największe zainteresowanie budzą w tej chwili rokowania Chautemps z socjalistami, bowiem od ustosunkowania się partii socjalistycznej i od zgody partii na wyznaczenie ministrów od niej zależy powodzenie akcji Chautemps.

W kołach politycznych odrazu zdano sobie sprawę, iż przewlekanie kryzysu może grozić poważnymi konsekwencjami w obecnej sytuacji finansowej. To też prezydent Lebrun, mimo spóźnionej nocnej pory, rozpoczął natychmiast rozmowy z przewodniczącymi senatu i izby Jeanneney i Herriotem. W rozmowach tych jednomyślnie wymieniono jako jedynego kandydata Chautemps'a, który ostatnio odgrywał bardzo poważną rolę w rozmowach zakulisowych. Rozumują tu że mimo dymisji Bluma, większość „frontu ludowego" nie została naruszona. Przyszły rząd musi więc wyjść z łona większości, a ponieważ premier nie może być socjalistą, więc misja tworzenia gabinetu może spaść tylko na radykałów.

PARYŻ, 21.6. (tel. wł.) Do wieczora nowy gabinet nie został utworzony.

Panu Dr. Rzędowskiemu i p. felczerowi Dorobiszowi składam podziękowanie za wyleczenie mej żony z bardzo ciężkiej choroby oraz za troskliwą opiekę w czasie choroby.

2909 **Józef Sieradzki**

Sosnowiec d. 21.VI-37.

Kongregacja kardynałów

rzuci klątwę na partię nar.-socjalistyczną

RZYM, 21.6 Agencja Stefani donosi że we wczorajszym posiedzeniu kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, które odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem Ojca świętego w Castel Gandolfo, wzięło udział 10 kardynałów z kardynałem sekretarzem stanu Pacelli na czele oraz sekretarz mgr. Pizzardo. Co do przedmiotu obrad zachowywana jest tajemnica.

Wedle agencji Stefani, omawiano sytuację w Hiszpanii, w Niemczech, a także odpowiedź udzieloną przez ministra Edena Izbie Gmin w sprawie misjonarzy włoskich na obszarach, znajdujących się pod władzą W. Brytanii.

BERLIN, 21.6 (tel. wł.). Wiadomość o zwołaniu kongregacji dla nadzwyczajnych spraw Kościoła, wywołała tu piorunujące wrażenie. Dla kół tutejszych nie ulega wątpliwości, że krok Papieża jest w ścisłym związku z sytuacją Kościoła w Niemczech.

Dziś nadeszły tu wiadomości, że kongregacja ma wykluczyć kanclerza Hitlera z Kościoła i rzucić klątwę na partię narodowo - socjalistyczną. Mówi się także, że specjalna uchwała antyniemiecka kongregacji kardynałów wywrze wpływ także na stosunki włosko - niemieckie.

BURZLIWE ZEBRANIE

w Związku Lekarzy w Warszawie

WARSZAWA, 21.6. Wczoraj Związek lekarzy państwa polskiego zwołał w Resursie Obywatelskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie członków, na którym rozważany miał być wniosek w sprawie zmiany statutu, zalecający wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Obradom przewodniczył dr Wowkonowicz.

Na początku obrad dr Sylwestrowicz domagał się wykluczenia z zebrania 116 lekarzy żydów, którzy jakoby w przeddzień dopiero byli przyjęci na członków i którzy przybyli gremjalnie przeciwstawić się wnioskowi aryjskiemu; wniosku tego jednak nie poddano pod głosowanie.

Potrzebę wyeliminowania lekarzy żydów ze Związku lekarzy i przyjęcia proponowanych zmian w statucie uzasadniał obszerniej dr Załuska. Ponieważ ustalono, że większość zebranych nowoprzyjętych członków przeciwstawia się kategorycznie tendencjom aryjskim, na wniosek dra Sylwestrowicza około 200 uczestników zebrania opuściło salę, poczem już zebrani przyjęli wniosek, uzgodniony ze związkami obwodu krakowskiego i lwowskiego — w sprawie uchylenia paragrafu aryjskiego.

Uchwały powzięte jednak przez zdekompletowane zebranie nie będą ważne. Prawomocność bowiem tego zebrania zakwestjonował Zarząd Główny, który również tego dnia obradował.

Na zebraniu Zarządu Głównego Związku lekarzy państwa polskiego załatwiono szereg spraw ważnych dla przyszłości Związku.

Przede wszystkiem zdecydowano rozwiązać wszystkie obwody okręgu krakowskiego i lwowskiego z powodu niewywiązywania się tych okręgów z zobowiązań finansowych wobec Zarządu Głównego i nie wykonania uchwał naczelnych organów Związku. Na likwidatorów powołani zostali z okręgu lwowskiego, dotychczasowy prezes tego okręgu dr Węgrzynowski oraz okręgu krakowskiego dotychczasowy prezes tegoż okręgu prof. dr Zieliński. Likwidatorzy ci wybór przyjęli.

W dalszym ciągu obrad uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zebranie Związku w dn. 17 października 1937 r. do Poznania, na wiosnę zaś 1938 r. ogólny kongres lekarzy polskich.

ZNAMIENNE POLECENIE

W związku z odbytym w dniu wczorajszym zebraniem Obwodu warszawskiego, Zarząd Główny polecił wydziałowi wykonawczemu, aby po stwierdzeniu nieformalności tego zebrania zlikwidował niesubordynację, przez zastosowanie jak najostrzejszych środków, statutem przewidzianych.

Jednocześnie Zarząd Główny polecił wydziałowi wykonawczemu rozesłać do wszystkich okręgów i obwodów okólnik, zalecający natychmiastowe wstrzymanie przyjmowania do Związku lekarzy państwa polskiego, lekarzy narodowości żydowskiej.

Balon LOPP.

WYLĄDOWAŁ

WARSZAWA, 21.6 (tel. wł.). Dzisiaj o godz. 19.10 wylądował koło Sierakowa w powiecie Międzychodzkim balon LOPP biorący udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.

O godz. 8 wieczorem widziano balon „Suisse" przelatujący w okolicy Leszna.

O innych balonach brak narazie wiadomości.

Zamach bombowy

NA DUŃSKIEGO MINISTRA

KOPENHAGA, 21.6. Na willę duńskiego ministra spraw wojskowych wykonano zamach w poniedziałek, we wczesnych godzinach porannych.

W ogrodzie willi wybuchła bomba zegarowa, wskutek czego wyleciały szyby w jednym skrzydle willi i w sąsiednim domu. Minister spraw wojskowych Alsing Andersen, należący do partii socjalno - demokratycznej, odbywa obecnie podróż służbową.

Jego żona i córka, znajdujące się w chwili zamachu w mieszkaniu, nie odniosły żadnych obrażeń. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Policja łączy zamach z nową ustawą wojskową, na mocy której odbyło się w niedzielę uroczyste rozwiązanie korpusów ochotniczych.

Katastrofalne zderzenie

motocyklu z autem w Szopienicach

Wczoraj o godz. 18.30 wydarzyła się w Szopienicach katastrofa motocyklowa, której ofiarą padli dwaj mieszkańcy Sosnowca: Hercel i Icek Krakowscy, zamieszkali przy ulicy Targowej.

Krakowscy wybrali się motocyklem z przyczepką kierowanym przez Ajzyka Welgrina na przejażdżkę na Śląsk.

W Szopienicach w zbiegu ulic Warszawskiej i Sosnowieckiej na motocykl najechało auto, prowadzone przez Stefana Kolankowskiego z Sosnowca — (Sielecka 34).

Wskutek zderzenia obaj Krakowscy doznali poważnych obrażeń, kierowca wyszedł z katastrofy bez szwanku; motocykl został potrzaskany.

Krakowskich przewieziono w stanie groźnym do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Po zajściach w Częstochowie

Pogrzeb ofiary mordu odbył się wczesnym rankiem

CZĘSTOCHOWA, 21.6. (tel. wł.) — Pomimo wysiłków władz i ludzi stojących na czele organizacji społecznych działających w kierunku uspokojenia ludności polskiej, wzburzonej dokonaniem ohydnego mordu przez furmana żydowskiego Pędraka na osobie tragarza Barana, uspokojenie nie nastąpiło. Na ulicach Warszawskiej, Katedralnej, Ogrodowej, Narutowicza, Garibaldiego Krótkiej, Śląskiej, Jasnogórskiej, Al. Wolności, Piłsudskiego, Fabrycznej, Przemysłowej i Rynku Warszawskim oraz Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Alei zdemolowano część sklepów żydowskich

Wezwana policja opanowała momentalnie sytuację. W niedzielę, wypadki powtarzały się jedynie sporadyczne na przedmieściach. Prezydent miasta Częstochowy, Jan Szczodrowski wydał do mieszkańców m. Częstochowy odezwę, wzywającą do zachowania spokoju, poszanowania prawa i utrzymania ładu publicznego.

W czasie zajść nie ograniczono się do zdemolowania sklepów żydowskich, lecz wybito także szyby w synagogach gminnej i wielkiej oraz w domu modlitwy „Bet Hamidrasz". Usiłowano również wszcząć zajścia na fermie „Haszomer Hasaid", położonej pod Częstochową. Dwu chaluców usiłowało konno udać się do miasta, aby sprowadzić policję, ale zdjęto ich z koni.

Ofiarami zajść padło około 10 żydów których poturbowano. Po ulicach krążą patrole policyjne i wojskowe.

Dla uniknięcia ewentualnych nowych manifestacyj, pogrzeb zamordowanego tragarza Stefana Barana, po przeprowadzonej sekcji zwłok odbył się w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 3 nad ranem.

Zabity przez Joska Pędraka śp. Stefan Baran znajdował się w skrajnej nędzy i ciężko zarabiał głodowe grosze na kawałek chleba dla siebie, żony i dwojga dzieci.

W poniedziałek nastąpiło znaczne uspokojenie, choć atmosfera jest mocno naprężona i w poszczególnych punktach miasta atakowane były sklepy żydowskie. Sklepy żydowskie przeważnie są pozamykane, a ludność żydowska nie pokazuje się na ulicach. W sklepach polskich pojawiły się napisy: „firma chrześcijańska".

Prezes gminy żydowskiej w Częstochowie, Rosenberg, oraz prezes żydowskiego koła radzieckiego, dr. Brom, — zwrócili się telefonicznie do senatora Trockenheima, aby interweniował w Ministerstwie spraw wewnętrznych, celem roztoczenia opieki nad ludnością żydowską i zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Zamordowany, śp. Baran, jak się dowiadujemy, był członkiem klasowych związków zawodowych.

Odroczona wizyta Neuratha

Niezadowolenie w Londynie

BERLIN, 22.6. Wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha w Londynie została nagle odroczona.

Wedle komunikatu oficjalnego, zapowiedziana wizyta v. Neuratha w Londynie odroczona ze względu na naprężoną sytuację wytworzoną powtórnymi atakami „czerwonych Hiszpanów" na niemieckie okręty wojenne, a wymagającą obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie.

Decyzja rządu Rzeszy w sprawie odroczenia wyjazdu v. Neuratha została zakomunikowana ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie.

LONDYN, 21.6. Odmow Neuratha w sprawie przyjazdu do Londynu w tym tygodniu wywołała w tutejszych kołach politycznych pewne niezadowolenie.

Zaproszenie rządu brytyjskiego zostało wysłane w momencie, w którym uważano, iż ogólna atmosfera polityczna jest specjalnie sprzyjająca do rokowań pomiędzy Niemcami a Anglią. Zarówno bowiem załatwienie incydentu z „Deutschlandem" jak i powrót Niemiec i Włoch do komitetu nieinterwencji dawały gwarancje, że Niemcy weszły na lojalną drogę międzynarodowego porozumienia. Tymczasem odmowa przyjazdu ze strony von Neuratha rozwiewa te złudzenia.

Obecnie jest rzeczą wątpliwą, czy Anglia ponowi swe zaproszenie. Ogólnie przypuszczają, że wizyta londyńska Neuratha została faktycznie odroczona, ad calendas graecas.

Proces inż. Doboszyńskiego

Dalsze zeznania świadków obrony

KRAKÓW, 21.6 (tel. wł.). W siódmym dniu procesu inż. Doboszyńskiego zeznawali dalej świadkowie. Na wstępie obr. Stypułkowski postawił wniosek o powołanie w charakterze świadków ks. Franciszka Trzcielego ze Skotnik na okoliczność, że komuniści grozili mu śmiercią, oraz studenta Bałkę, na okoliczności związane ze świętami ludowymi w latach 1935 i 1936. Trybunał (mimo sprzeciwu prokuratora świadków tych postanawia dopuścić.

Dzisiaj zeznawali: dr. Karol Bunsch prezes „Sokoła" krakowskiego, Henryk Urazek, b. administrator „Sokoła", Stanisław Góra z Myślenic, Jan Krasny oraz dr. Tadeusz Gumiński z Warszawy redaktor ABC członek ONR. wielki znawca spraw żydowskich.

Entuzjastyczne powitanie gen. Franco

przez ludność Bilbao

SALAMANKA, 21.6. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim wojska powstańcze kontynuują natarcie. Zajęto m. Amurio oraz wzgórza położone na zachód od tej miejscowości.

Zajęto również m. Llodio. Na stronę powstańców na tym odcinku przeszło **ponad 500 milicjantów.**

W niedzielę gen. Franco przybył do Bilbao, powitany przez generałów Davila i Quinto, dowódców wszystkich dywizyj armii północnej, oraz delegacje poszczególnych oddziałów. Po nabożeństwie w katedrze, **gen. Franco przejechał przez miasto, entuzjastycznie witany przez ludność.**

LIZBONA, 22.6. Donoszą z Vitoria, że wszystkie banki w Bilbao jeszcze w dniu 13 bm. otrzymały rozkaz złożenia w kasach skarbowych wszystkich posiadanych zasobów w gotówce i przedmiotach wartościowych.

Zebrane pieniądze i kosztowności wysłano samochodami pancernymi do Santander, **nowej siedziby rządu baskijskiego.**

Cofający się milicjanci dopuszczali się gwałtów i rabunków.

Cały szereg gmachów, muzeów i świątyń, zostało w Bilbao podpalonych.

Wszystkie samochody podczas ewakuacji w mieście skonfiskowano na rzecz rządu baskijskiego.

W 14-tą rocznicę zgonu

Ś. P. ANTONIEGO ABRAHAMA

„Pomorza nom ani kusi purtok zabrać ni może" — słowa A. Abrahama, skierowane do Lloyd Georga w czasie rozmowy z nim w Paryżu (18. IV. 1919).

W dniu 23 czerwca br. upływa 14 lat od chwili śmierci Wielkiego Patrioty z ludu kaszubskiego — śp. Antoniego Abrahama.

Żywo stoi dotąd w pamięci sylwetka tego prostego człowieka o wielkim sercu prawdziwego Polaka, który tułał się przez całe swe pracowite, w trudzie i znoju dla Polski przebyte życie po wsiach kaszubskich, niosąc słowa otuchy, patriotyzmu i proroctwa o Wielkiej i Niepodległej, która przyjdzie nieuchronna i wyzwoli polski lud kaszubski z pod przemocy niemieckiego zaborcy.

Każdy mieszkaniec ziemi kaszubskiej zna imię jego i czci jego pamięć. Cała Polska w wdzięcznej pamięci nosi ogromne zasługi, jakie położył śp. Antoni Abraham, walcząc o przyznanie Kaszub Odrodzonej Rzeczypospolitej. Szczególnie pamiętny jest jego wyjazd na czele delegacji kaszubskiej do Paryża w r. 1919, gdzie bronił osobiście zagrożonych interesów Polski...

W czternastą rocznicę zgonu tego najbardziej zasłużonego Patrioty ziemi nadmorskiej odbędzie się w kościele N. Marii Panny przy ul. Św. Jańskiej o godz. 7.30 nabożeństwo za duszę śp. Antoniego Abrahama, które odprawi ks. prof. J. Szarkowski. Tego samego dnia t. j. w środę, 25 bm. o godz. 18 nastąpi z Placu Kaszubskiego w Gdyni wyjazd autobusu z delegacją, która o godz. 18.30 złoży wieniec na grobie Chłopa-Patrioty na cmentarzu oksywskim.

Sowiecki lot

DO AMERYKI

NOWY JORK, 21.6. Lotnicy sowieccy, którzy lecieli z Moskwy ponad biegunem północnym do San Francisko, wylądowali w Vancouver w stanie Washington.

Przestrzeń Moskwa — Vancouver, wynoszącą 8.700 km. przelecieli w ciągu dwóch dni, 2 godzin, 22 minut.

Do lądowania w Vancouver zostali zmuszeni złymi warunkami atmosferycznymi.

Po poprawieniu się pogody, lotnicy podejmą dalszy lot do Oakland w Kalifornii.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

69) ——

Mimo swojej zwykłej zimnej krwi Dirk nie zdołał ukryć zdetonowania, to też Gundersen zaśmiał się w dość dziwaczny sposób, co było widocznie stwierdzeniem, że już w pierwszej rundzie położył przeciwnika na obie łopatki.

W drodze z hallu do apartamentów Olafa Gustafsona, gdzie miały się odbyć ściślejsze narady, Dirk przeżuwał niewesołe myśli. Oczywiście nie imponowała mu potęga króla przemytników, bo kamerdyner Belli Hunde nie należał do rzędu tych, którym imponuje złoty tron, nawet zbudowany z skradzionego metalu.

Miał natomiast podwójnie nieprzyjemne wrażenie: że znalazł się wobec większego od siebie geniusza zła i że wobec przenikliwości tego niebezpiecznego wspólnika nie będzie zdolny ukryć nic ze swoich osobistych planów.

Owe niespodziewane zupełnie wrażenie potęgował jeszcze dziwny, twardy, północny akcent Olafa R. Gustafsona, który mimo woli nadawał jego słowom decydujące znaczenie.

Dirk był poprostu wściekły na tego człowieka; zazdrościł mu, że jest silniejszy, bogatszy i zręczniejszy od niego. Gdyby nie to, że oczekiwał podwójnej korzyści z interesu, jaki Gundersen miał mu zaproponować, zerwałby pertraktacje już w zaraniu, aby nie być zmuszonym, w gruncie rzeczy, do wysłuchiwania rozkazów króla przemytników.

Weszli do apartamentu, zajmowanego przez rzekomego Olafa Gustafsona. Tutaj okazało się, że bogaty skandynawczyk miał dziesiątki nawyczków. Największą jednak jego manią było to, że w podróży woził z sobą zawsze cały zbiór wartościowych obrazów olejnych, które własnoręcznie rozwieszał w każdym hotelu, gdzie się tylko zatrzymał.

To napozór niewinne maniactwo miało jednak swoje poważne znaczenie. Gundersen wiedział, że jest otoczony wrogami, konkurentami, którzy zazdroszczą mu majątku i wpływów. Wiedział że dokoła niego grupują się szpiedzy, którzy z największą chęcią powtórzyliby przebieg jego rozmów konkurentom lub policji. To też był bardzo ostrożny.

Gdy tylko zajmował pokój w hotelu, pod pozorem rozwieszania obrazów, do których był rzekomo bardzo przywiązany, badał gruntownie ściany i podłogę, czy nie kryją przypadkiem jakiegoś niedyskretnego mikrofonu.

Gdy wszedł teraz z Dirkiem do swego salonu, otworzył wszystkie drzwi apartamentu aby się przekonać, czy nikt za nimi nie stoi i dopiero po tej inspekcji usiadł w fotelu naprzeciw swego gościa.

Czyżby domyślił się niechęci, z jaką Dirk odnosił się do niego? Nie wiadomo. W każdym razie teraz przemówił do niego zupełnie innym tonem, tonem kupca, który pragnie zjednać sobie klienta:

— Możemy teraz spokojnie pomówić o naszych sprawach, drogi panie.

Po chwili dodał tonem równie grzecznym, lecz niepozbawionym odcienia ironii:

— Długo się pan namyślał! Wiem jednak, że jest pan rozsądnym i rozważnym człowiekiem. Czy wcale nie miał pan ochoty popracować ze starym Gundersenem? Nie będzie pan tego żałował! Ja zawsze wszystkie swoje sprawy załatwiam jak najpomyślniej! Interes jaki mogę panu zaproponować, przyniesie mu jakieś dwieście tysięcy zysku, pod warunkiem, oczywiście, że sprawa będzie zręcznie załatwiona. Co do tego, polegam całkowicie na panu.

Spojrzał na swego gościa, aby sprawdzić jaki efekt wywarła na nim wymieniona suma, po czym ciągnął dalej:

— To był by właściwie tylko początek. Jeżeli nam się uda, jeżeli dojdziemy do porozumienia, będziemy mogli na przyszłość działać wspólnie... Potrzebuję właśnie człowieka w pańskim rodzaju, który miałby stosunki we wszystkich środowiskach...

O NOWEJ DEMOKRACJI

zmierzchu klasowości, uspołecznieniu kapitału i uspołecznieniu świata pracy

W prasie codziennej wiele uwagi poświęcają publicyści zagadnieniu formom rządów w Polsce. Czy w Polsce ma panować demokratyczny sposób rządzenia, czy totalizm. Na aktualny temat problemów społecznych i gospodarczych przeprowadził wywiad redaktor „Kurjera Porannego“ dr. Kl. Hrabyk z wybitną osobistością OZN. Przytaczamy ten wywiad w całości, wywoła on bowiem prawdopodobnie liczne odgłosy na łamach innych dzienników.

W związku z ostatnią konferencją prasową u szefa sztabu OZN płk. Kowalewskiego i poruszoną na niej sprawą nowej demokracji, która wywołała tak bardzo ożywioną dyskusję prasową, przeprowadziliśmy rozmowę z jednym z czołowych członków sztabu OZN na tematy związane z zagadnieniem doktryny społeczno - gospodarczej, której ustalenie jest dzisiaj jednym z najaktualniejszych tematów bieżącego życia politycznego w Polsce.

Pierwszym problematem, który poruszyliśmy w rozmowie było zagadnienie, czy świadomość klasowości naprawdę dominuje w życiu proletarjatu.

KLASY I POKOLENIA

— Obecne stosunki — mówił nasz rozmówca — do jakich doszło przez marksistowskie ujęcie klasowości u naszego wschodniego sąsiada są najlepszym przykładem paradoksów, do których doprowadza uparte trzymanie się starzejących się już dzisiaj doktryn socjalnych. Zamiast dyktatury proletarjatu mamy tam typową dyktaturę nielicznej partji nad proletarjatem tonącą w morzu krwi już nie tylko „socjal-zdrajców“, ale i najwierniejszych wyznawców doktryny Marksa.

To zaś, co dziś charakteryzuje nowy układ stosunków socjalnych, to nie walka klas, a walka pokoleń. W nowym pokoleniu tworzy się świadomość nowych potrzeb u schyłku starej cywilizacji. Nie klasa zatem, a nowe pokolenie wprowadza prawdziwy postęp w życie naszego narodu. Na tym tle rysuje się nam znaczenie młodego pokolenia w przyszłym życiu Polski.

REWOLUCJA

— Czy istotnie — pytamy — jedynym sposobem przebudowy gospodarczo - społecznej może być rewolucja?

— Metoda rewolucji — słyszymy odpowiedź — jest tylko sposobem zdobycia władzy. Natychmiast po rewolucji nowo ugruntowany system, o ile pragnie się utrzymać, musi rozpocząć pracę ewolucyjną, dążącą do zbudowania nowego systemu na gruzach starego. Ten proces budowania nowego niezdy nie różni się tak dalece od starego, choć pozornie nosi charakter trwałej rewolucji. Jest on pomimo wszystko tylko ewolucją i to dość powolną, gdyż hamowaną trudnościami związanymi z odbudową zniszczonego porządku. Klasycznym przykładem są tu Sowiety.

EWOLUCJA

Czyli, że tam gdzie nie ma potrzeby odwoływania się do rewolucji celem obalenia szkodliwego reżimu, można zacząć postępować od razu ewolucyjnie, odwołując się jedynie do rozumu i zapału pokolenia, na którego barki te zadania ewolucyjne składamy. Ewolucja ta nie może być kierowana ani interesem, ani sentymentem jednej klasy, czy grupy społecznej, a tylko zbiorowym dobrem narodu i państwa. Ewolucja musi ustanawiać sobie konkretne, bliskie i osiągalne cele, ujęte w konstruktywną doktrynę społeczną i gospodarczą. Taką jest konieczność historyczna, przed jaką stoi Polska.

KAPITAŁ I PRACA

W dalszym ciągu interesującej rozmowy poruszyliśmy problemat własności prywatnej jako zasady porządku gospodarczo - społecznego.

— Prawo własności — mówił nasz rozmówca — jest zasadą powszechnie uznaną. Istnieje jedynie problem regulacji własności. Jednakże prawo własności nie jest dziś cechą dominującą w sferze zatargów życia społecznego. Wynika to z tego, że zarówno ze strony kapitału jak i pracy, jednostka w życiu państwa nie gra faktycznie głównej roli ze względu na charakter dzisiejszej struktury zarówno zorganizowanego świata kapitału. Konflikty socjalne, jakie powstają pomiędzy światem pracy i światem kapitału, wynikają dzisiaj nie tyle na tle pretensji do prawa własności, ile na tle liberalizmu gospodarczego. Mając przeciwstawiające się sobie zorganizowany kapitał (kartele, trusty) i zorganizowany świat pracy (związki zawodowe, syndykaty robotnicze) — państwo reguluje ich wzajemne stosunki za pomocą prawodawstwa i systemu administracyjnego, opartego na liberalnym indywidualizmie. System prawno-państwowy niezorganizowany, mozolnie wysila się nad uzgodnieniem tych dwu sił, nie będąc sam równoważnie i odpowiednio zorganizowany. Jest to dzisiaj jedna z głównych i głębszych przyczyn wywołujących sytuację kryzysową. I każdy kryzys jest przede wszystkim przykładem tej rozbieżności pomiędzy wymogami sytuacji, a prawnymi możliwościami ingerencji państwa.

Świat kapitału — ciągnął dalej nasz rozmówca — organizuje się jedynie na zasadach najwyższej rentowności. Świat pracy analogicznie organizuje się jedynie na zasadach obrony własnych interesów zawodowych. Nie ma natomiast żadnego ośrodka rozumnej dyspozycji, który by potrafił uspołecznić ten rozbieżny racjonalizm obu podstawowych elementów produkcji, jakimi są kapitał i praca. Wywołuje to stały brak równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją, które tymczasem mogą być unormowane jedynie przez odpowiednią, wysoko kwalifikowaną i autorytatywną organizację państwa.

Operować półśrodkami jest tu niezmiernie trudno i kto wie, czy nie lepiej zamiast półśrodków, byłoby powrócić do biologicznej walki o byt między niezorganizowanym światem pracy, a niezorganizowanym światem kapitału.

DEMOKRACJA KIEROWANA

— Jaka droga, pytamy, prowadzi do unormowania panującej anomalii?

— Niewątpliwym momentem postępu jaki się nam w pierwszej linii zarysowuje, byłoby uspołecznienie kapitału i uspołecznienie świata pracy.

— Jak należy to rozumieć?

— Państwo — słyszymy odpowiedź — powinno nadawać kierunek tak kapitałowi, jak i światu pracy, dążąc do uzgodnienia tych dwu elementów produkcji, tak, aby podnieść na wyższy szczebel nietylko dobrobyt państwa, ale i dobrobyt społeczeństwa. Konieczną cechą tego porządku powinna być wyraźna planowość, a nie doraźne, stosowane od wypadku do wypadku rozwiązywanie narastających konfliktów.

— A więc demokracja kierowana?

— Tak jest. Demokracja kierowana powinna wprowadzić i zracjonalizować ten czynnik społeczny w świecie kapitału i pracy, nadając obu elementom wyższą moralną wartość w stosunku do narodu i państwa.

Rozmowę zakończyliśmy, zastrzegając sobie w niedalekiej przyszłości poruszenie i omówienie nowych zasadniczych tematów. **Kl. Hr.**

Jak amerykańscy żydzi chcieli zrealizować antypolski film

Przeciwpolska propaganda, prowadzona w Ameryce przez „Jewisch-American-Congress“, zatacza coraz szersze kręgi.

Oto przedsiębiorstwo filmowe „March of Time“ (aktualności) zgłosiło się listownie do p. Franciszka Martuszewskiego, prezesa VII gniazda Sokołów polskich w Nowym Jorku, aby przysłał 16 młodzieńców polskich (o typach studentów) za opłatą pięciu dolarów za kilka godzin „pracy“.

Chętnych zgłosiło się znacznie więcej, ale zanim p. Martuszewski pozwolił im grać, zażądał od wytwórni programu i podania celu zdjęć.

Okazało się że firma „March of Time“ sporządziła film przedstawiający „pogromy“ Żydów w Polsce przez naszych studentów i do tego filmu potrzebne jej były „typy polskie“.

Gdy się o tym dowiedzieli sokoli, z trudem zostali powstrzymani przez p. Martuszewskiego, by na miejsce nie rozprawić się z bezczelną wytwórnią.

Losy stachanowszczyzny

Dzienniki sowieckie coraz częściej zamieszczają opisy stopniowego zaniku osławionej stachanowszczyzny w tych zakładach i fabrykach, gdzie jeszcze do niedawna tyle było hałasu dookoła tego „wynalazku“ Stalina. Stachanowszczyzną była ta tajemnicza recepta pracy, która miała za jednym zamachem postawić przemysł sowiecki na szczytach rozkwitu. „Krasnaja Gazeta“ donosi, że w Leningradzie ojczyzną stachanowszczyzny były zakłady wyrobu obuwia „Skorochód“ gdzie stachanowców liczono na setki. „Skorochód“ otrzymał honorowy sztandar przechodni itd.

Obecnie o stachanowszczyźnie zapomniano.

Honorowy sztandar znajduje się w jednym z najgorszych wydziałów fabryki nie wykonywującym swego planu. W zakładach zdarza się dużo nieszczęśliwych wypadków, wentylacji brak, maszyny nieogrodzone. Nikt się nie interesuje stanem tej fabryki. Jedynie inspektor pracy przysyła od czasu do czasu jakieś papierki, na które nikt nie zwraca uwagi.

SOWIECKI PAWILON NA WYSTAWIE PARYSKIEJ

(Korespondencja własna „Kuryera Zachodniego“)

Paryż, w czerwcu.

Trzy tygodnie minęły od dnia otwarcia Światowej Wystawy w Paryżu. Znaczna część pawilonów jest jeszcze w stadium budowy, z pośród zaś tych, które otworzyły swe podwoje dla publiczności na specjalną uwagę zasługuje pawilon sowiecki.

Jest on doskonałym odzwierciedleniem stosunków panujących w ZSRR i chwiejącego się tam w chwili obecnej regimu. W niczym natomiast nie potwierdził bombastycznych i szumnych zapowiedzi sowieckiej prasy, obwieszczającej z dumą gigantyczność i „cuda“ bolszewickich eksponatów.

Przyjrzyjmy się więc, jak owe cuda naprawdę wyglądają, oceniane zresztą oczyma nietylko naszego sprawozdawcy, ale przefiltrowane również przez opinie fachowych i objektywnych krytyków.

Obraz wnętrza pawilonu jest jednym wielkim nieporozumieniem, wywołującym niekłamane zdumienie. Pustkę hallu i pierwszych sal pokrywają same wykresy i statystyki, nie mówiące wszakże nic o postępie w Sowietach i pracy na niwie gospodarczej czy kulturalnej. Wśród natłoku propagandowych statystyk — olbrzymie fotosy. Motywy: Stalin, tylko i tylko Stalin, gdzieniegdzie portrety Lenina, Woroszyłowa, Gorkija, nieliczne zdjęcia „stachanowców“ i znów Stalin we wszystkich możliwych pozach.

Jedną z sal zajmuje olbrzymich rozmiarów mapa Związku Sowieckiego wykonana z kolorowych uralskich półszlachetnych kamieni. Jest to zdaje się jedyny egzemplarz godny uwagi. Niektórzy twierdzą iż jest to plagiat wykonanej już niegdyś mapy Rosji, ofiarowanej przez jednego z carów muzeum w Luwrze...

Produkcja? Honorowe miejsce w pawilonie zajmują dwa auta — dwa zwykłe auta nie wyróżniające się niczym specjalnym. Dlaczego tyle miejsca zajmują na wystawie nikt nie wie.

Przemysł lekki reprezentują wyroby sukienne i płócienne, bardzo przeciętnej jakości. Tak oceniają je wszystkie prawie Francuzki, oglądające tekstylne produkty Sowietów. Grymas na twarzy i sarkastyczny uśmiech mówią wiele.

W pawilonie sowieckim niema nic oryginalnego, nic indywidualnego. Mimowoli przypominamy sobie barwne, przyjemne w kolorycie tkaniny ludowe z czasów przedwojennych.

Dawna sztuka ludowa rosyjska, stojąca na bardzo wysokim poziomie artystycznym zanikła jakoś zupełnie. Z wyrobów tkanych, rzeźbiarskich i metalowych pozostały niestety tylko wspomnienia. Poczucie piękna wśród ludu i indywidualizm twórczy zabiły biurokratyzm sowiecki i monotonja kolektywizmu.

Specjalny dział na wystawie reprezentują zdobycze sowieckich wypraw polarnych. I one jednakże nie mają charakteru ściśle naukowego. Obliczone jest wszystko pod kątem ewentualnych korzyści jakie w przyszłości mogą przynieść lodowate pola północy. Narazie są to jednakże abstrakcje i utopijne projekty sowieckich uczonych.

Bezbrzeżna nuda i pustka wieje z sal pawilonu sowieckiego na paryskiej wystawie. **L. W.**

NA MARGINESIE

Do walki z niechlujstwem w domach

przystępują zarządy miast zagłębiowskich

Magistrat sosnowiecki, zainteresował się porządkami panującymi w domach. Nie jeden dom, od zewnątrz wyglądający jako tako, od wewnątrz, od strony podwórka przedstawia obraz straszliwego niechlujstwa. Zarząd miasta odbywa systematyczne inspekcje, zwiedza poszczególne domy i wzywa właścicieli do odremontowania i uporządkowania domów, oznaczając termin w jakim czasie powinno to być uskutecznione.

W Sosnowcu, a nie tylko w Sosnowcu, ale i w Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi ta „podwórkowa“ strona wyglądu domów jest kwestią palącą. Na palcach policzyć można domy, które przestrzegają porządku i dbają o wygląd, które mają odpowiednie śmietniki, czyste podwórka. W olbrzymiej większości, podwórka „zabudowane“ są jakimiś komórkami, chlewami, kurnikami, całe podwórze to jeden wielki śmietnik, w ściekach gniją odpadki, a dziatwa bawi się grzebaniem patykami lub wprost rękami w tych cuchnących barjerach. Trudno się dziwić później, że szerzą się najrozmaitsze choroby.

Właściciele wielu domów skarżą się, że nie mają dochodów, że bezrobotni nie płacą a inni słabo płacą, że obciążeni są nadmiernymi podatkami i td. Takich w Zagłębiu jest niewątpliwie wielu. Ale nie o nich mowa, choć i tego rodzaju tłumaczenia nie usprawiedliwiają niechlujstwa i brudu. Mowa jest o tych, którzy mogą i powinni utrzymywać domy w należytym porządku. Domy przy ulicy Modrzejowskiej, Targowej, Dekerta, Pańskiej Sienkiewicza i td. w Sosnowcu, nie są domami deficytowymi. A jednak wygląd tych domów jest odrażający, obskurny, zaprzeczeniem prymitywnej czystości. W stosunku do tych właścicieli należałoby postępować bezwzględnie i z całą stanowczością. Na nich nałożyć obowiązek likwidacji gniazd brudu i zarazy, które pozakładali u siebie.

Uporządkowanie domów od wewnątrz nie będzie sprawą łatwą. Zbyt mocno zakorzeniło się niechlujstwo, zbyt mocno do niego przyzwyczaili się niektórzy właściciele domów, aby można było w krótkim czasie odzwyczaić się od tego. Jednak systematyczna i nieustępliwa akcja musi dać rezultaty.

Sprawa odnowienia domów jest również bardzo ważna. Stan klatek schodowych, balkonów, tynków w centrum Sosnowca (mówimy o ul. Modrzejowskiej i bocznych ulicach) wygląda skandalicznie. A przecież nie są to domy, jak już wspomnieliśmy, zamieszkiwane przez bezrobotnych. Właściciele czerpią z nich wcale ładne dochody.

Akcję zarządu m. Sosnowca należy powitać z uznaniem i życzyć tylko, aby nie była ona doraźną, a stałą i konsekwentną. Na tę samą drogę prawdopodobnie wstąpią i inne miasta. Pora ku temu jest odpowiednia, a sumienne przeprowadzenie porządków w domach wpłynie dodatnio na poprawienie stanu zdrowotnego.

Święto Morza w Niwce

Bogaty program uroczystości

Staraniem Komitetu Ligi morskiej i kolonialnej TKS w Niwce uroczystości tegorocznego uczczenia 17 rocznicy powrotu Rzeczypospolitej do wybrzeża Bałtyku rozpoczną się w poniedziałek 28 bm. o godz. 18.30 zbiórką miejscowych i okolicznych organizacyj na kopcu Kościuszki w Niwce. Po sygnałach syren, hejnale kornetówd, wiwatach strzałowych, zapaleniu ogniska na szybie Henryk, uformowany pochód przemaszeruje ulicami Niwki i okolicy.

Następnego dnia, t.j. 29 bm. (wtorek) odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Niwce, wysłuchanie na kopcu Kościuszki okolicznościowych przemówień i przez megafony radiowe przemówień Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i generała Sosnkowskiego.

Po południu tegoż dnia o godz. 15 urządzona będzie na stadionie sportowym PMS zabawa ludowa, obiecująca moc wesołych niespodzianek oraz szereg konkurencyj sportowych, jak to: a) wyścigi kajakami 2 osobowymi, za które przewidziane są 3 nagrody; b) mecz piłki nożnej; c) wyścigi rowerowe na torze kolowym stadionu i żółwi wyścig rowerowy — w obu konkurencjach ustalone są nagrody; d) konkursowe strzelanie (indywidualne) na strzelnicy Zw. strzeleckiego, z odległości 50 mtr.

Z nastaniem zmroku nastąpi zapalenie sobótek na stadionie, uruchomienie sceny na rzece, gdzie odbywać się będą różne popisy, palenie sztucznych ogni i popisy straży ogniowej mioczami ognia. O godz. 22 rozpocznie się puszczanie konkursowych wianków. Najładniejszy wianek nagrodzony zostanie prócz upominku nagrodą pieniężną w kwocie zł. 30.

Do wzięcia udziału we wszystkich konkurencjach sportowych, jak również w konkursie wianków mają prawo wszystkie organizacje miejscowe, zamiejscowe, prywatne osoby. Zgłoszenia przyjmują pp. Gąsecowski i Grajnert — kop. Niwka, oraz zarząd gminy Niwka, tel. 61489.

Za tym wszyscy ci, którzy wzdychają do miłego odpoczynku, pragnąc uciec choć na jeden dzień zdala od zgiełku miejskiego, kurzu, znajdą go właśnie na stadionie PMS w Niwce położonym malowniczo u brzegu Białej Przemszy.

Bezpłatne rozdawnictwo lekarstw

AKCJA MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Min. opieki społecznej rozwija szeroko zakrojoną akcję bezpłatnego rozdawnictwa leków i środków opatrunkowych dla najuboższej ludności i bezrobotnych, będących pod opieką higieniczno - lekarską ośrodków zdrowia i przychodni społecznych.

Chodzi tu o umożliwienie leczenia chorym bezrobotnym i najuboższym, którzy nie mogą kupować lekarstw ani otrzymać ich z ubezpieczalni społecznej.

Bezpłatne rozdawnictwo lekarstw — wiąże się z ogólną akcją Min. opieki społecznej, zmierzającą do podniesienia zdrowotności najszerszych warstw ludności.

Urzędy wojewódzkie i lekarze powiatowi w całym państwie przygotowują obecnie dane, dotyczące zapotrzebowania na leki w różnych okolicach kraju i ilości osób, które powinny otrzymywać leki bezpłatnie.

Leki będą rozsyłane bezpośrednio do poszczególnych ośrodków zdrowia i przychodni społecznych w takiej formie aby mogły być wydawane chorym bez potrzeby przepakowywania.

Ogólna wartość lekarstw i środków opatrunkowych, przeznaczonych w bieżącym roku do bezpłatnego rozdawnictwa, wynosi około 950.000 złotych.

Spis leków, przeznaczonych do rozdawnictwa, obejmuje 42 rodzaje środków leczniczych, w tym samego tranu dla dzieci 300.000.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Czerwiec — **Wtorek**

Paulina b., Albanusa
Słowiański: Broniwoja
Słońca wsch. 3.15, zach. 20.1
Księżyca w. 18.50, zach. 1.58

HISTORIA PODAJE:

1768 Klęska Moskali przy oblężeniu Krakowa
1812 Napoleon ogłasza w Wiłkowyszkach odezwę o wojnie z Rosją.
1911 Koronacja króla ang. Jerzego V.

Oblężenie Krakowa

Podczas Konfederacji Barskiej Rosjanie, atakujący pod dowództwem pułk. Panina Kraków, zostali odparci. Przyczynił się do tego dzielny mieszczanin krakowski, Marcin Oracewicz, który guzikiem od żupana, gdy mu kul zabrakło, zabił pułkownika ros. Panina.

PRZYSŁOWIA:

„Grzmoty czerwca
Rozweselają ludziom serca“.

AFORYZMY:

Świt nowej idei musi się przebijać przez ciężkie chmury.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Po burzy“.
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca“.
EDEN: I. „Mały marynarz“. II. „Ręce zawiniły“.

200 i 170 zł.

OPŁATY ROCZNE W LICEACH

Ministerstwo WR. i OP. ustaliło już wysokość opłat rocznych w liceach.

Uczniowie liceów ogólnokształcących będą płacili 200 zł. rocznie, a liceów zawodowych 170 zł. rocznie.

Licea ogólnokształcące będą prawie samowystarczalne.

Natomiast koszt kształcenia 1 ucznia w liceach zawodowych jest dużo wyższy; w szkołach technicznych dochodzi do 1000 zł. Sumę taką pochłaniają prace w laboratoriach, zakładach naukowych, drogie aparaty i materiały.

Stypendia

TOW. LEKARSKIEGO

Zarząd Towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia zainteresowanych, że w piątek dn. 25 bm. o godz. 19 w lokalu T-wa w Sosnowcu (3 Maja 15) zostaną wypłacone stypendia im. śp. dr. Br. Zieleniewskiego, dwum wychowankom szkół powszechnych: Piotrowi Stoleckiemu i Edwardowi Zimolągowi.

Każde stypendium wynosi 125 zł.

Zakończenie

ROKU SZKOLNEGO

Wczoraj odbyło się oficjalne zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych.

Rano młodzież wraz z nauczycielstwem wysłuchała nabożeństw odprawionych we wszystkich kościołach parafialnych. Po nabożeństwach udano się do szkół, gdzie nastąpiło wręczenie świadectw.

W szkołach średnich, jak wiadomo, zakończenie roku szkolnego odbyło się w ub. tygodniu.

Do uczestników pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę

Powiatowy Komitet pielgrzymki nauczycielskiej do Częstochowy komunikuje:

Uczestnicy, którzy zapisali się na liście szkół powszechnych lub średnich jak również i ci wszyscy, którzy nie zapisali się do tej pory, zechcą łaskawie wpłacić po 3 zł. od osoby w firmie Czechowski, ul. 3 Maja w Sosnowcu, najpóźniej we wtorek dn. 22 do godz. 7 wieczorem, ażeby móc wykupić w porę bilety kolejowe i zamówić odpowiednią ilość miejsc w pociągu.

Zbiórka uczestników pielgrzymki na dworcu Sosnowiec Płn. w czwartek, dn. 24 bm. punktualnie o godz. 5 rano. Tam też rozdane będą bilety kolejowe i karty uczestnictwa.

W pielgrzymce mogą wziąć udział oprócz czynnych nauczycieli, także ich rodziny, kandydaci do stanu nauczycielskiego i emeryci - nauczyciele.

Ze zjazdu delegatów

POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów PMS. z całej Polski. Przewodniczył obradom prezes P. M. S. p. Wł. Sołtan, sekretarzowali pp.: **Franciszek Bargieł z Sosnowca** i Izydor Jaskólski z Warszawy.

Na zjeździe wygłoszono 2 referaty, mianowicie: mówił p. dr. Bogdan Suchodolski, sosnowiczanin nt. „Dwoistość życia kulturalnego“, oraz p. Stanisława Wroncka nt. „Macierz w służbie Polsce w latach 1907—1937“.

Sprawozdanie z działalności PMS. — złożył dyrektor Towarzystwa p. Józef Stemler. Macierz prowadzi obecnie 9 gimnazjów, 9 szkół handlowych, 13 męskich szkół zawodowych, 10 żeńskich szkół zawodowych, 226 szkół powszechnych, 1717 bibliotek, 16 bura dla uczącej się młodzieży, 28 ochron, 227 kursów dla przedpoborowych itd. Wpływy w 1936 r. wyniosły zł. 2.772.822. wydatki zł. 2.741.336.

Po dyskusji, zjazd udzielił absolutorium zarządowi głównemu PMS. z działalności w r. 1936, oraz zatwierdził preliminarz zarządu głównego, przewidujący w wydatkach sumę zł. 503.000.—

W końcu przeprowadzono wybory uzupełniające zarządu głównego PMS.

Na czele zarządu stoi prezes **p. Władysław Sołtan.**

Zagłębie Dąbrowskie reprezentuje w zarządzie PMS. **p. inż. F. Frycz,** prezes okręgu PMS.

Na stanowisku dyrektora T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej pozostaje p. Józef Stemler.

Mianowania łowczych i podłowczych powiatowych

W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIM

Kielecka Wojewódzka Rada Łowiecka mianowała następujących łowczych i podłowczych na podstawie § 70 statutu:

Powiat Iłża: łowczy Wyporek Antoni — Wierzbnik, Marcule, podłowczowie: — Leśniak Zdzisław — Wierzbnik, Marcule, Zieleniewski Stanisław — Starachowice, Źróbek Wacław — Bałtów.

Powiat Jędrzejów: łowczy: Janiec Ignacy — Jędrzejów, podłowczowie: Różycki Jerzy — Opatowiec, Wiltowski Stefan — Sędziszów.

Skład powiatowej Rady Łowieckiej na powiat Będzin i Sosnowiec podawaliśmy w ub. sobotę.

Powiat i m. Kielce: łowczy: Bodakiewicz Tad. — Kielce, podłowczowie: Dłużewski Wł. — Kielce, Karnauchow Walerian, Kielce.

Powiat Miechów: łowczy: Grodzicki Jerzy — Miechów — Charsznica, Pogwizdów, podłowczowie: Lewartowski Andrzej — Racławice, Dziewierzyce, Zdziechowski Janusz, Rzędowice.

Pow. Olkusz: łowczy: Chodorowski Stan. — Olkusz, podłowczowie: Siemiątkowski Julian — Wolbrom, Poręba i Wyganowski Józef — Olkusz.

Pow. Zawiercie: łowczy: Poleski Kazimierz — Myszków, podłowczowie: — Karczewski Zygm. — Zawiercie, Kleindiust Gustaw — Siewierz, Łysa Góra; Steinhagen Karol. — Myszków.

× **KANDYDACI DO SZKÓŁ PODCHORĄŻYCH ZAWODOWYCH.** Władze wojskowe wydały zarządzenia przyjmowania do szkół podchorążych zawodowych jedynie kandydatów cywilnych.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Jak zmarł ś. p. prof. Tyski

„Rzekomo udar serca" przyczyną zgonu

Podane przez nas w niedzielnym numerze rewelacje o tajemniczych okolicznościach śmierci, zmarłego nagle w marcu br. profesora gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu śp. Józefa Tyskiego **wywołały w całym Zagłębiu zrozumiałe poruszenie.**

Naskutek wystąpienia siostry zmarłego, która w tych dniach przyjechała z Wilna do Sosnowca, urząd prokuratorski wszczął dochodzenia.

Dzisiaj podajemy garść informacyj o okolicznościach, w jakich nastąpiła śmierć śp. Tyskiego.

Zmarły profesor, mieszkając samotnie przy ulicy Wiejskiej stołował się od szeregu lat u Marii Piechy, zamieszkałej w pobliżu przy ulicy Starej.

W dniu śmierci śp. Tyski był w mieszkaniu Piechy na kolacji. Po kolacji **doznał on nagle silnych boleści i torsyj.**

Gospodyni nie zawiadamiając nikogo z sąsiadów o nagłym zasłabnięciu profesora, **zamknęła go na klucz w mieszkaniu a sama poszła po lekarza.**

Udała się do **mieszkania dr. Bilnika** przy ulicy Piłsudskiego 12. Nie zastawszy lekarza w mieszkaniu udała się do kina, gdzie w tym czasie był dr. B. i stamtąd dopiero sprowadziła go do mieszkania.

W międzyczasie profesor Tyski zmarł **i po przybyciu lekarza z kina wszelka pomoc okazała się już zbyteczna.**

Chociaż śp. Tyski zmarł wieczorem, **Piecha** zawiadomiła dopiero policję o jego zgonie **następnego dnia o godz. 1 w południe.**

Dr. Bilnik, który, początkowo nie **chciał wystawić świadectwa zgonu,** jak nas informuje siostra zmarłego, wystawił je później, przy czym, jako przyczynę zgonu podał **„rzekomo na udar serca".**

O śmierci śp. Tyskiego dowiedziała **się jego siostra** dopiero po upływie **dwóch miesięcy.**

Po porozumieniu się z rodzeństwem, tj. z bratem właścicielem majątku ziemskiego w Nowogródczyźnie i drugą siostrą p. Tyska przyjechała przed paru dniami do Sosnowca.

Po przybyciu zastała **mieszkanie zmarłego opróżnione.**

Jak się okazało, wszystkie rzeczy zabrała przed trzema dniami Piecha na tej podstawie, że zmarły utrzymywał jakoby z nią bliższe stosunki.

Zaznaczyć należy, że Piecha, u której **stołował się śp. prof. Tyski, w dwa tygodnie po jego śmierci wyszła za mąż.**

Ś. p. Józef Tyski utrzymywał kontakt ze swą siostrą w Wilnie, korespondując z nią.

Ostatnio siostra wysłała kartę z życzeniami przed świętami Wielkanocnymi, nie wiedząc o tym, że śp. Tyski od trzech tygodni już nie żył.

Karta ta nie została zwrócona do Wilna.

Jak już wspomnieliśmy, siostra ś. p. Tyskiego wyraża przypuszczenie, że śp. prof. Tyski **został otruty i domaga się dokonania ekshumacji zwłok** i przeprowadzenia analizy wnętrzności.

Dotychczas zarządzenie ekshumacji nie zostało wydane.

Poświęcenie sztandaru Ligi M. i K.

w oddziale „Deichsel" w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Ligi morskiej i kolonialnej przy fabryce lin i drutu Deichsla na Dębowej Górze w Sosnowcu.

W uroczystości liczny udział wzięły organizacje z Dębowej Góry i kolonii Staszic, delegacje pięciu oddziałów Ligi wraz z delegacją Obwodu ze sztandarem oraz miejscowe społeczeństwo. Władze państwowe i samorządowe reprezentowali pp.: starosta grodzki Kędzierski, pułk. Smelkowski i prezydent Karzkowski.

Rano uczestnicy uroczystości zebrali się na boisku Strzelca, skąd wyruszono do kościoła parafialnego w Starym Sielcu. Nabożeństwo odprawił oraz dokonał aktu poświęcenia sztandaru ks. proboszcz Mach.

Po nabożeństwie wrócono pochodem na boisko Strzelca. Po wciągnięciu na maszt przy dźwiękach Hymnu Narodowego flagi państwowej prezes obwodu Ligi M i K. dr Kucharski wręczył nowoufundowany sztandar prezesowi oddziału „Deichsel" p. J. Gackowskiemu który z kolei po odebraniu przysięgi wręczył go chorążemu p. Podgórskiemu. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: dr Kucharski dyr. H. Wasserberger i prezes oddziału Gackowski.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: prezydentowa Z. Kaczkowska i dr K. Kucharski oraz pułkownikowa M. Smelkowska i starosta Kędzierski.

Piękna uroczystość zakończona została wbijaniem gwoździ i wpisywaniem się do księgi pamiątkowej.

Piąty rok pracy

w Lektorium Powszechnym w Sosnowcu

Rok 1936-37 jest już V z kolei rokiem pracy kulturalno-oświatowej Lektorium powszechnego w Sosnowcu, które zostało założone przez ludzi dobrej woli z dyr. Mazurem na czele w listopadzie 1932 roku.

Skromna ta początkowo oświatowa placówka mieszcząca się przez kilka lat z rzędu przy ul. Warszawskiej 22. zaczęła się tak dobrze rozwijać, że sala odczytowa okazywała się często za mała, aby pomieścić chętnych i chciwych wiedzy słuchaczy.

Doskonale przygotowane i należycie wygłaszane odczyty ściągać licznie inteligencję pracującą, robotników oraz uspołecznioną młodzież.

Odczyty wygłaszali profesorzy, lekarze, prawnicy, zgrupowani od 3 lat w Kole prelegentów. Do dyspozycji prelegentów i słuchaczy istnieje przy Lektorium specjalna biblioteka, składająca się z kilkudziesięciu diet treści naukowej, gospodarczej, politycznej oraz licznych broszur i innych wydawnictw.

Lektorium nie korzysta z żadnych subwencyj ani innych podobnych funduszów i mimoto rozwija się doskonale dzięki obywatelskiemu stanowisku prelegentów, którzy pracują bezinteresownie.

Podkreślić należy także obywatelskie stanowisko redakcyj miejscowych pism, które uprzejmie umieszczały i bezpłatnie drukowały notatki o mających się odbyć odczytach. Należy się także podziękowanie Powiatowemu Zarządowi Legii inwalidów za bezpłatne rozlepianie od paru lat przez biuro reklamowe afiszów.

Obecnie Lektorium zostało przeniesione do domu społecznego na Pogoni, gdzie dzięki poparciu i życzliwemu stanowisku wiceprez. Almstaedta, otrzymało wygodne i doskonałe pomieszczenie w lokalu Związku legionistów.

W roku sprawozdawczym od listopada 1936 do końca maja 1936 wygłoszono 22 odczyty. Odczytów tych wysłuchało 2139 osób, z tego było wśród słuchaczy 1.638 mężczyzn i 501 kobiet. Przeciętne frekwencje, mimo przeniesienia Lektorium w odleglejszą dzielnicę miasta, utrzymała się na dawnym poziomie, bo wynosi 97 osób. Cyfra rzadko spotykana, jeżeli chodzi o stałe w Zagłębiu odczyty.

W bieżącym roku wygłosili odczyty następujący prelegenci: p. Tad. Chaberko, dr A. Fink, prof. Lud. Kamiński, red. M. Kantor-Mirski, dr Stan. Kursa, p. J. Lasota, prof. A. Majewski, p. Jan Matyszkiewicz, nacz. Kar. Nawrocki, prof. Bol. Nytko, prof. Stef. Piotrowski, dr. Piotr Śmigielski.

Kierownictwo Lektorium spoczywa od samego początku t. j. od 5 lat w ręku prof. Andrzeja Majewskiego.

× **PRAKTYCZNE ĆWICZENIA STRAŻACKIE.** Oddział powiatowy Zw. straży pożarnych zawiadamia, że ćwiczenia praktyczne, jako część druga kursu I stopnia, przeprowadzonego w Ratuszu sosnowieckim, odbywać się będą na placu zawodowej straży pożarnej przy ul. Wspólnej w Sosnowcu, w każdy powszedni poniedziałek, środę i piątek, począwszy od 2 lipca br. od godz. 18 do 22. Na ćwiczenia wydelegują swych członków te straże pożarne pow. Będzińskiego, które wysyłały już członków na teoretyczną część tego kursu.

Rowerzysta najechany

PRZEZ AUTO

Wczoraj o godz. 2.30 po poł. jadący na rowerze z pracy w hucie Milowice w Sosnowcu do domu robotnik Trybek został najechany na ulicy Limanowskiego przez auto.

Trybek wskutek upadku doznał rozbicia głowy i ogólnych obrażeń.

Nieprzytomnego rowerzystę przewieziono do szpitala.

Coraz więcej

chrześcijańskich kas bezprocentowych

W Warszawie w ub. niedzielę odbyło się walne zebranie polskich chrześcijańskich kas bezprocentowych, należących do Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego. W obradach, które trwały cały dzień wzięło udział 70 delegatów, przybyłych z różnych ośrodków Polski.

Ze sprawozdania zarządu Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego wynika, że od 13 września 1936 r. do 31 marca 1937 r., pozostało 63 kas członków rzeczywistych centrali, 64 czynnych, a 5 wspierających, a w dniu 20 czerwca 1937 r. było już 145 kas członków rzeczywistych centrali 63 czynnych i 6 wspierających. Cyfry te wymownie świadczą o wzrastającym zrozumieniu społeczeństwa polskiego dla konieczności dostarczenia drobnemu polskiemu kupcowi i rzemieślnikowi pomocy finansowej. Jak dotychczas kasy opierają głównie swe zasoby na datkach filantropijnych osób i członków kas. BGK wprawdzie przeznaczył na kasy bezprocentowe w Polsce 100.000 zł., ale dotychczas centrala z sumy tej nie otrzymała ani grosza.

Po wysłuchaniu referatów p. J. Szmidta i ks. prałata Godlewskiego uchwalono nowy statut centrali poczym dokonano wyboru do rady Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego. Z Zagłębia Dąbrowskiego weszli do Rady: inż. Tadeusz Dobrzański z Dąbrowy Górniczej, ks. prałat Fr. Raczyński z Sosnowca i p. Konstanty Strzelecki z Sosnowca.

Chrześcijańskie kasy bezprocentowe w Zagłębiu istniejące od niedawna pomimo skromnych środków finansowych przejawiają coraz mocniejszą działalność. Społeczeństwo polskie powinno pamiętać o nich i przyczynić się do zwiększenia ich zasobów pieniężnych. Będzie to czynna i bardzo realna współpraca w akcji spolszczenia han-

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU

Onegdaj zatrzymano w Sosnowcu Bolesława Drzazgę (Konopnickiej 27) i Hercela Krakowskiego (Ostrogórska 9), podejrzanych o zawodowe dokonywanie kradzieży rowerowych. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Drzagi znaleziono dwa rowery, pochodzące z kradzieży.

W mieszkaniu przyjaciółki Drzazgi Heleny Pyrzowej znaleziono większą ilość różnych przedmiotów pochodzących z dokonywanych systematycznie kradzieży w ośrodku zdrowia w Sosnowcu.

Drzazgę i Krakowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Sosnowcu ujęty został również Lejbuś Szpilberg, który skradł Stanisławowi Niedzielskiemu z Działoszyc 5 zł. z kieszeni, Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Wreszcie w Sosnowcu ujęto Józefa Gołąbka (Barbary 4), który dnia 8 b. m. skradł walizkę Stanisławowi Kapuścińskiemu i pobił go.

Z polecenia sędziego śledczego Gołąbek został osadzony w więzieniu.

Patrol policyjny w Niwce zatrzymał poszukiwanego złodzieja mieszkaniowego Edwarda Chroniego bez stałego miejsca zamieszkania.

Chroniego przekazano do dyspozycji policji na Jęzorze.

PROGRAM RADIOWY

DWA KONCERTY MUZYKI KAMERALNEJ W RADIO

Dla miłośników muzyki kameralnej przygotowuje radio na dzień 22 bm. dwa koncerty, które mimo swego poważnego charakteru przystępne będą dla szerokich kół radiosłuchaczy. Pierwszy z nich o godz. 16.20 przyniesie sonatę A-dur na skrzypce i fortepian Gabriela Faure, kompozytora francuskiego, uchodzącego za ojca impresjonizmu. Wykonawcami tej sonaty będą: M. Trombini-Kazurowa, i J. Jarzębski.

Drugi koncert muzyki kameralnej tego dnia o godz. 22.20 zaznajomi radiosłuchaczy z rzadko kiedy wykonanym Kwartetem smyczkowym kompozytora rosyjskiego Reinholda Gliera. Utwór ten odegrają S. Włodarski, E. Skowroński, H. Trzonek i R. Halber, artyści wchodzący w skład „Kwartetu Polskiego".

STANISŁAW SZPINALSKI I WALENTYNA WALEWSKA PRZED MIKROFONEM

We wtorek dn. 22 bm. usłyszą radiosłuchacze dwoje wybitnych artystów: o godz. 19.15 grać będzie dobrze wszystkim znany pianista Stanisław Szpinalski bardzo interesujące utwory kompozytorów amerykańskich Greunberga i Lecuony, oraz Szeligowskiego „Album dla młodzieży" i kilka drobnych kompozycyj Debussy'ego. Wieczorem o godz. 22.00 śpiewaczka Walentyna Walewska przedstawi się radiosłuchaczom jako interpretorka aryj operowych i pieśni.

WTOREK, 22 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka lekka 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 7.15 Audycja dla poborowych 7.35 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Igor Strawiński: Petruszka — balet (płyty) 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka rozrywkowa (płyty) 15.30 Aureliano Pertile — tenor 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych — w oprac. Kazimierza Plucińskiego 16.20 Gabriel Faure: Sonata A-dur Wykonawcy: Margerita Trombini-Kazuro — fortepian Józef Jarzebski — skrzypce 16.45 „Winniki — miasto tytoniu" — felieton — wygł. Michalina Grekowicz 17.00 Koncert orkiestry P. R. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy 18.15 „Piotr i Marynka" — opowiadanie Heleny Fikowej 18.30 Barnabas Geczy ze swą orkiestrą (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Spadek" — skecz Stelli Olgierd 19.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (Wilno) 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Orkiestry wileńskiej 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa — I 22.00 Arie i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej — sopran 22.20 Reinhold Gier: Kwartet smyczkowy A-dur op. 2 (W-wa) Wykonawcy: Kwartet P. R. — Stanisław Włodarski — I skrzypce Eugeniusz Skowroński — II skrzypce Henryk Trzonek — altówka Rafał Halber — wiolonczela.

Apel Związku Polskiego

Przed wyjazdem na wakacje i urlopy

Rzeczą znaną i praktykowaną oddawna są, z nadejściem lata, wyjazdy na wieś, względnie do miejscowości kuracyjnych, w celu odpoczynku czy też poratowania zdrowia na cały czekający nas rok pracy.

Łącznie z tymi miłymi projektami zakupujemy jednocześnie wiele różnych artykułów, potrzebnych nam na wyjazd — aby podczas lata i od tych czynności nawet odpocząć. I tutaj Związek Polski zwraca się z głośnym apelem do wszystkich osób, czyniących zakupy, by źródłem ich były sklepy chrześcijańskie, które dzięki poparciu szerokich sfer, będą mogły rozszerzyć możliwości swego zasięgu, jednocześnie powiększając polski stan posiadania.

Ostatnie wypadki i wystąpienia żydowskie, procesy toczące się o zabójstwo ś. p. Bujaka — Kędziory — proces w Żywcu, wszystko to zawsze powinno nam uprzytomnić stosunek żydów do naszego narodu, z którego powinniśmy wyciągnąć konsekwencje, poprzestając narazie na omijaniu placówek obcych, których namnożyła się u nas tak ogromna ilość. — Jako przykład bijący w oczy niech posłuży zestawienie liczby sklepów na terenie Sosnowca w branży obuwniczej, w której na ogólną cyfrę 62 firm — chrześcijańskich jest 9 — żydowskich 53.

Trudno uwierzyć, by sklepy żydowskie utrzymywały się jedynie z poparcia ich wyznawców. — Lwia część naszej ludności robi zakupy u żydów, co z punktu widzenia gospodarki narodowej jest więcej niż karygodne i co w pierwszym rzędzie odbija się na nas samych.

Związek Polski, oprócz nawoływania do popierania polskiej wytwórczości i handlu, zwraca się z apelem do wszystkich wyjeżdżających, by ideą odżydzenia kraju pod względem gospodarczym i kulturalnym szerzyli wszędzie, nie zatrzymując jej tylko dla siebie, uświadamiając w ten sposób osoby, które mogą na te rzeczy patrzeć pod innym kątem widzenia. Dlategoteż powinniśmy zwracać uwagę, by dostawcami do pensjonatów, w którym się zatrzymujemy, byli chrześcijanie — wybierać pensjonaty, w których nie przyjmują żydów — na wycieczkach nie łączyć się z elementem żydowskim, w kioskach żądać prasy antyżydowskiej, leczyć się u lekarzy polaków oraz przestrzegać, by młodzież polska nie była w żadnej łączności z młodzieżą żydowską, co tak niestety często się jeszcze zdarza na kioskach sportowych.

I prócz tego Zw. Polski zwraca się z prośbą o adresy osób zainteresowanych pracą naszej organizacji, w celu nawiązania kontaktu i otwierania w przyszłości Kół Zw. Polskiego. Przeprowadzenie podanej akcji, byłoby wydatną pomocą dla Sosnowieckiego Koła Zw. Polskiego, które liczy w tej dziedzinie na pomoc nietylko swoich członków, ale też i sympatyków naszej pracy.

Również tą drogą zwracamy się z apelem do wszystkich tegorocznych maturzystek i maturzystów, którym przesłana została od Zw. Pol. książka p.t. „Żydzi w czasie walk o niepodległość Polski" by wyżej podane wskazania zechcieli szerzyć i w swoim własnym imieniu.

Praca na tym odcinku jest tak olbrzymia, wymagająca takiego nakładu czasu i dobrej woli, że skupienie jak największej ilości osób dążących w tym samym kierunku, jest conajmniej pożądane, a właściwie konieczne. Dlatego więc dla nikogo apel Związku Polskiego nie będzie obcy — bowiem cel jest tak wielki — iż pokusić się o niego warto.

Związek Polski
oddział w Sosnowcu

Potajemna jaskinia gry

Jak „bawią się" kupcy żydowscy

Dom pod numerem 12, przy ul. Kochanowskiego w Katowicach, był od pewnego czasu pod obserwacją policyjną, bowiem podejrzewano, że w jednym z mieszkań tego domu jest zakonspirowana jaskinia gier hazardowych.

Długo nie potrzeba było czekać na potwierdzenie tych podejrzeń, bowiem z soboty na niedzielę w nocy (ok. godz. 1.30) została zatrzymana spora grupa mężczyzn, przeważnie żydów. Właśnie wychodzili z bramy tego domu.

Ponieważ jednak policjantów było tylko dwóch a wychodzących dwunastu przeto sześciu z nich zdołało zbiec, a sześciu zostało przytrzymanych i doprowadzonych do drugiego komisariatu.

Są to: **Lerfeld Nachman** lat 36, kupiec z Katowic, **Blitz Dawid**, lat 36, kupiec z **Modrzejowa** (Dąbrowska 6), **Klauzner Józef**, lat 50, kupiec z Katowic, **Ajzenberg Jodek**, lat 58 z Kielc, **Kukuc Chenoch**, lat 27, z Katowic i **Wesoły - Wesołowski Bogdan**, lat 33, z Katowic.

W drodze wywiadu ustalono, że zarówno wyżej wymienieni jako i ci co zbiegli, byli w mieszkaniu Rozenberga Jakuba, gdzie **właśnie od dłuższego czasu prowadzone były tajnie rozmaite gry hazardowe.**

Niewątpliwie dalsze śledztwo wykaże, czy w zdemaskowanej jaskini gry, prócz hazardu, nie było uprawiane i szulerstwo.

Wypadek podczas wyścigu górskiego

kierowca postradał kilka zębów

W czasie niedzielnego wyścigu górskiego pod Ojcowem nie obeszło się bez wypadku.

Prowadzący samochód wyścigowy, p. Paschalski z Krakowa na skręcie najechał na barierę żelazną, złamał ją i stoczył się do rowu.

Automobilista doznał **wybicia kilku zębów i pokaleczenia twarzy.**

Maszyna została poważnie uszkodzona.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Niepoczytalny Ptak

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj 41-letni Ignacy Ptak, szewc, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 7.

Ptak został oskarżony przez policję o to, że będąc w stanie nie trzeźwym lżył publicznie Papieża.

Sąd, biorąc pod uwagę ten właśnie fakt, że oskarżony był pijany skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Pomysłowy Dawid

Na dowcipny sposób wyeksmitowania swego lokatora wpadł właściciel posesji przy ul. Sąsiedniej 6 w Sosnowcu Dawid Boruchowicz.

Oto chcąc pozbyć się swego lokatora, dorożkarza Pawła Ząbka, który od dłuższego czasu nie płacił komornego kazał rozebrać szopę, w której Ząbek miał pomieszczenie dla siebie, koni i pojazdu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu nie uznał jednakże tego sposobu pozbywania się niewygodnych lokatorów i skazał Boruchowicza na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie inwestycje korzystają z ulg podatkowych

Wobec postępującego stale procesu ożywienia gospodarczego i poszukiwania przez wolne kapitały lokat w produkcji, duże zainteresowanie budzi zagadnienie ulg podatkowych, które zostały wprowadzone w ostatnich czasach i które mają obecnie zastosowanie.

Należy przeto przypomnieć, że w tej dziedzinie istnieje kilka rozporządzeń i ustaw, które dotyczą wiertnictwa naftowego, przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, przedsiębiorstw zakładanych w Gdyni, w t. zw. „trójkącie bezpieczeństwa" oraz na ziemiach wschodnich, ponadto odnoszą się one do budownictwa oraz wykupu świadectw przemysłowych.

Ulgi tej ostatniej kategorii polegają na tem, że przedsiębiorstwa zwiększające ilość zatrudnionych robotników są zwolnione od obowiązku wykupu świadectw przemysłowych wyższej kategorii, a więc droższych.

Budownictwo korzysta z ulg podatkowych od wielu lat, gdyż wprowadzone one zostały ustawą z 1922 r. i uzupełnione ustawą z 1933 r. Ulgi w tej dziedzinie polegają na zwolnieniu nowych budynków od podatków od nieruchomości oraz wyłączeniu z ogólnego dochodu płatnika sum wydatkowanych na budowę domu mieszkalnego. Jak wiadomo, ostatnio rząd zdecydował się ulgi te ograniczyć, począwszy od końca 1937 r.

W celu stworzenia pomyślniejszych warunków dla inwestycyj na określonym obszarze ziem wschodnich wydany został dekret ustalający możność dla pewnych kategoryj osób, które dokonają na tym terenie inwestycyj wymienionych w dekrecie — jednorazowego potrącenia sum zużytych na inwestycje z dochodu podatkowego.

Szereg ulg w podatku przemysłowym obrotu, w podatku od nieruchomości, opłat stemplowych i innych przyznało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przedsiębiorstwom, które założone zostaną na terenie t. zw. „trójkąta bezpieczeństwa" pod warunkiem że odpowiadać będą wymogom obronności kraju.

W celu poparcia rozbudowy Gdyni, wydane zostało w r. 1927 rozporządzenie przyznające szereg ulg w podatku przemysłowym od obrotu tym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które działać będą na tym terenie. Ustawa ta zmieniona została w 1927 r. rozszerzając zakres terytorjalnego zasięgu ulg w podatku przemysłowym i dochodowym.

Szereg ulg w bezpośrednich podatkach państwowych i samorządowych przyznało rozporządzenia Prezydenta z 1933 r. tym osobom fizycznym i prawnym, które wybudują w określonym terminie oznaczone zakłady elektryczne.

Wreszcie należy podkreślić, że kapitały zainwestowane w wiercenia poszukiwawcze nafty zwolnione zostały rozporządzeniem z 1927 r. od bezpośrednich podatków państwowych, jak również przychody i dochody uzyskane z eksploatacji poszukiwawczych otworów wiertniczych na okres 10 lat.

Jak więc widać z tego zestawienia, niektóre ulgi obowiązują na terenie całego państwa, inne natomiast ograniczają się do pewnych okręgów o specjalnem znaczeniu lub gospodarczo nierozwiniętych. Trzecią wreszcie grupę stanowią ulgi przyznane specjalnym gałęziom wytwórczości.

—oOo—

WZROST BUNKROWANIA STATKÓW W GDYNI. Od szeregu tygodni w portach Gdyni i Gdańsku obserwujemy niebywałe ożywienie w bunkrowaniu statków, które zawijają do naszych portów specjalnie po bunkier. Pozostaje to w związku z brakiem węgla w Anglii, wskutek czego statki, które zazwyczaj zaopatrywały się w węgiel w portach angielskich, szczególnie statki państw północnych, bunkrują obecnie w Gdyni i w Gdańsku. Brak bunkru w Anglii jest tak znaczny, że nie wystarcza nawet na zaopatrywanie żeglugi własnej, to też nawet statki angielskie od szeregu tygodni bunkrują w portach kontynentalnych. Codziennie przybywa do Gdyni po kilka statków do bunkrowania. Są to przeważnie większe statki oceaniczne. Statki fińskie i łotewskie od szeregu tygodni z reguły zawijały do Gdyni po bunkier, poza tym bunkruje dużo statków szwedzkich, duńskich, norweskich i estońskich.

WZROST EKSPORTU WĘGLA W MAJU R. B. W ciągu maja r. b. wywieziono na rynki zagraniczne węgla kamiennego — 791.063 tony wartości 12.686 tys. zł., wobec 924.924 tony wartości 14.826 tys. złotych w miesiącu poprzednim. Głównym rynkiem zbytu dla węgla polskiego była Szwecja, dokąd wywieźliśmy 189.612 ton za sumę 3.163 tys. zł., następnie Włochy — 1220.009 ton owartości — 2.162 tys. zł. Trzecie miejsce zajmuje Francja — 83.010 ton wartości 1.395 tys. zł. Ponadto na zaopatrywanie morskich statków cudzoziemskich sprzedano 83.018 ton wartości 1.173 tys. złotych.

Włamywacz w gimnazjum

IM. B. PRUSA W SOSNOWCU

Jednej z ostatnich nocy dokonano kradzieży w gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu. Włamywacz musiał być doskonale obznajmiony z rozkładem gimnazjum i wiedział, gdzie są pieniądze.

Złodziej wybił jedną z szyb oszklonej szafy, znajdującej się w kancelarii i wyjął stamtąd klucze. Z kolei udał się do gabinetu dyrektora gimnazjum, przy czym posługiwał się zabranymi kluczami i skradł z szuflady biurka kasetkę, w której było około 150 zł.

Po dokonaniu kradzieży złodziej powiesił klucze w szafie i opuścił niepostrzeżenie gmach gimnazjum.

Zawiadomiona o kradzieży policja — prowadzi dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Likwidacyjne posiedzenie

KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

W ub. sobotę w gmachu Magistratu w Zawierciu odbyło się likwidacyjne posiedzenie miejskiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu ks. kan. B. Wajzler, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. mgr. St. Malanowicza.

W okresie od 1.11. 36 r. do 31 maja br. zebrano zł. 31.022.83. Największa kwota wpłynęła od świata pracy, bo zł. 14.146.16, od obrotu wpłynęło zł. 12.216.15. Zakłady przemysłowe jak: „Chemimetal" i fabryka Hulczyńskiego zgodnie z zarządzeniem ogólnego komitetu wpłaciły zadeklarowane kwoty w tych komitetach, na których terenach znajdują się zarządy fabryk. Firma „Ernest Erbe" oraz jej pracownicy za zgodą wojewódzkiego komitetu w Kielcach, składek nie wpłaciły, a to z uwagi na to, że utrzymują ochronkę, w której dożywianych jest 40 dzieci.

Wpływy od kupiectwa, rzemiosła i drobnych zakładów dały zaledwie zł. 2.395.17. Właściciele nieruchomości nie spełnili swojego zadania, co specjalnie podkreślił p. sędzia Mierzwa.

W okresie sprawozdawczym korzystało z pomocy komitetu: w listopadzie rodzin 2.458, osób 7.311, w grudniu — ordzin 2.335, osób 6.609, w styczniu — 1937 r. rodzin 1.879, osób 4.788, w lutym — rodzin 1882, osób 4.961, w marcu — rodzin 2.456, osób 7.061, w kwietniu — rodzin 2.290, osób 6.580.

Bezrobotni otrzymywali ziemniaki, kupony żywnościowe i węgiel.

Praca całego komitetu była prowadzona b. intensywnie i ofiarnie. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono prezydium komitetu absolutorium.

—xx—

× **TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ** — Jutro tj. w środę, w sali kina „Stella" w Zawierciu wystąpi teatr ziemi krakowskiej T. Pilarskiego (seniora) ze sztuką pt. „Nieusprawiedliwiona godzina".

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** Wczoraj odbyło się zakończenie roku szkolnego w miejscowych szkołach powszechnych. O godz. 9 rano w miejscowym kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Po wyjściu z kościoła udano się do szkół, gdzie nastąpiło rozdanie świadectw.

× **OFIARA PIORUNA.** Podczas niedzielnej burzy piorun poraził śmiertelnie we wsi Ciszówka, gminy Myszków 50-letnią Stefanię Dyjową, pasącą krowę.

Zapisz się na członka
P. M. S.

KRONIKA OLKUSZA

Wyjazd górników
DO ESTONII

W ub. niedzielę odjechała do Estonii trzecia grupa górników w liczbie 58 z rodzinami, razem 136 osób.

Odjeżdżający otrzymali w Olkuszu żywność na drogę, zaś Sodalicja Mariańska obdarowała wszystkie rodziny książeczkami do nabożeństwa.

Na dworcu przed odjazdem, w imieniu p. starosty przemawiał do emigrantów p. Podworski.

—o0o—

Skazanie wójta
GMINY SKAŁA k. OJCOWA

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał wójta gm. Skała k. Ojcowa, Piotra Morawskiego, na dwa lata więzienia i 300 zł. grzywny, z pozbawieniem praw publicznych na lat 5, za przywłaszczenie — 3.013 zł., pieniędzy skarbowych i gromadzkich uzyskanych z dochodów z rzeźni.

Jan Katarzyński, dozorca rzeźni, za udział w przywłaszczeniu tych pieniędzy, skazany został na rok więzienia.

—o0o—

× **KRADZIEŻ ZASEKWESTROWANYCH RZECZY.** Ze składnicy urzędu skarbowego w Wolbromiu, nieznany sprawca skradł kożuszek, palto i tp. przedmioty zasekwestrowane przez poborcę urzędu skarbowego z Olkusza.

× **TEATR KRAKOWSKI PILARSKIEGO** (seniora) wystawi jutro w sali kina „Orzeł" komedię Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina".

Kłopoty
LADIS-KIEPURY

W wiedeńskich kołach filmowych żywo omawiana jest sprawa o powództwo cywilne, wytoczona przez wytwórnię Artistic-film przeciwko Władysławowi Ladis-Kiepurze za niedotrzymanie umowy, na zasadzie której Kiepura zobowiązał się do pracy wyłącznie dla wspomnianej wytwórni na przeciąg lat 3. Jednakże po podpisaniu umowy i wydaniu opcji Władysław Kiepura nakręcał w Warszawie „Halkę" i to nie tylko w języku polskim, co było dozwolone umową, lecz również w wersji angielskiej.

Ponadto podpisał on w Berlinie kontrakt z wytwórnią „Bawaria" na film „Nietoperz". W międzyczasie firma „Bawaria" zbankrutowała. Wytoczona mu sprawa, która wejdzie na wokandę w najbliższych tygodniach w Berlinie, budzi w wiedeńskich sferach filmowych posmak sensacji.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZESUNIĘCIE TERMINU „ŚWIĘTA MORZA" W GDYNI

Na życzenie Pana Prezydenta Rzplitej, który w końcu bież. miesiąca przyjmuje wizytę króla rumuńskiego, termin „Święta Morza" w Gdyni przekłada się na niedzielę, 11 lipca. Pan Prezydent Rzplitej w „Święcie Morza" w Gdyni weźmie osobisty udział, a wraz z Nim najwyżsi dostojnicy Państwa. — Na terenie całej Rzplitej — poza Gdynią — „Tydzień Morza" odbędzie się w dniach od 27 czerwca do 4 lipca br. przy czym dniem centralnym uroczystości będzie dzień 29 czerwca.

POŚWIĘCENIE SANATORIUM DLA DZIECI NA KUBALONCE

Dnia 21 sierpnia br. odbędzie się uroczyste poświęcenie, niedawno wykończonego, sanatorium dla dzieci na Kubalonce pod Wisłą. Ponieważ uroczystość poświęcenia odbędzie się podczas „Święta Gór", uczestnicy tegoż będą mieli możność zwiedzenia wspaniałego zakładu wybudowanego według najnowocześniejszych wymogów, kosztem 7 milionów złotych. Sanatorium to jest dziś jednym z najpiękniejszych tego rodzaju zakładów w Europie, a przeznaczone jest dla dzieci zagrożonych gruźlicą oraz z gruźlicą płuc, gruczołów oraz kości. Budowę finansował samorząd i województwo śląskie.

WYROK W PROCESIE TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH

Ze Lwowa donoszą: W sobotę, dnia 19 bm. sędziowie przysięgli wydali werdykt w procesie przeciw 15 bojowcom z OUN., mocą którego uznali winnymi wszystkich oskarżonych z wyjątkiem tylko Stefana Terleckiego. Po dwugodzinnej naradzie trybunał wydał wyrok Skazani zostali: Diacyszyn i Łasijczuk na kary po 10 lat więzienia, które w drodze amnestii zmniejszono im do lat 6, Berezowski na 8 lat więzienia zmniejszonego amnestią do lat 5 i 4 miesiące. Myron, Paweł Marcało i Teluk, skazani zostali na kary po 7 lat więzienia, — zmniejszonego amnestią do 4 lat i 8 m. Iwan Mercało i Iwanenko, otrzymali po 3 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestii po 2 lata i 6 mies.; Masiuk i Łopunko na 4 lata, przy czym w drodze amnestii zmniejszono im karę do połowy, Bidówna, Myckówna, Dmytrenko i Babiak otrzymali po 2 lata więzienia darowanego na podstawie amnestii. Ponadto wszystkich skazano na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Oskarżonego Stefana Terleckiego trybunał w myśl werdyktu sędziów przysięgłych, uwolnił od winy i kary.

„CICHA NOC" PRZED SĄDEM

Do władz sądowych wpłynęła niezwykła skarga sądowa Antoniego Wilanowskiego, ziemianina z pod Krakowa. — Wilanowski domaga się, by płyty, na których nagrane jest tango „Cicha noc w Zakopanem" Karasińskiego i Kataszka, oraz wszystkie nuty zostały zniszczone. Swój wniosek motywuje Wilanowski tym, że w czasie pobytu w Zakopanem melodia tego tanga wywarła nań wielkie wrażenie i pogrążyła go w trwałą melancholię. Skargę pozostawiono bez rozpatrzenia.

RUNĄŁ BALKON Z 8-MIU OSOBAMI

W czasie grania orkiestry ulicznej na podwórku jednego z domów w Lublinie na balkonie II piętra zgromadziło się kilkanaście osób. Balkon nie wytrzymał ciężaru i z wielkim hukiem runął na bruk. 4 osoby doznały ciężkich okaleczeń, a 4 odniosło lżejsze obrażenia. Ciężko rannych odwieziono do szpitala. Kamienica została poważnie uszkodzona.

Przed wyborami króla cyganów
Walka między dziadkiem i wnukiem

Już wkrótce, bo 4 lipca br. Warszawa będzie widownią niezwykłych uroczystości koronacyjnych. Osierocony tron cyganów otrzyma nowego króla.

Ze wszystkich stron Europy ściągają już do Warszawy delegaci cyganów, celem wyboru nowego monarchy, następcy tragicznie zmarłego króla cyganów, Matyasza Kwieka.

KWESTIE DYNASTYCZNE

Kwestie dynastyczne są u cyganów nieco zagmatwane, nic więc dziwnego, że elekcja monarchy wędrownego narodu może być burzliwa i obfitować w okoliczności pełne dramatycznego napięcia.

Na podstawie prawa dziedziczności królem cyganów po Matyaszu Kwieku powinien być jego 18-letni syn książę Ryszard. Sprawę jednak komplikuje fakt, że książę jest nie pełnoletnim, a przy tym dziedziczność tronu nie jest u cyganów regułą i naród cygański może wolną elekcją wybrać jakiegokolwiek kandydata.

Najpoważniejszym kandydatem jest dziadek następcy tronu Rudolf Kwiek, który w tej chwili sprawuje regencję w imieniu kandydata na osieroconym tronie.

CO CYGAN TO KWIEK

Na wybór króla i koronację przybędzie do Warszawy około 800 delegatów z Polski z różnych krajów europejskich. Wszyscy ci delegaci noszą nazwisko Kwiek. Jest to bowiem jedno z najczęstszych nazwisk wśród cyganów. W samej Polsce jest około 2.000 Kwieków, nic więc dziwnego, że w światku cygańskim ukuto już nawet przysłowie: „Co cygan, to Kwiek, co Kwiek, to cygan".

Zorientowanie się w genealogii Kwieków, w tym, od kogo pochodzi, kto kogo rodzi, jest rzeczą niezmiernie trudną, choć w starych, zazdrośnie ukrywanych księgach cygańskich utrzymywane są pieczołowicie drzewa genealogiczne poszczególnych rodzin. W życiu codziennym zorientować się w owej niesłychanej liczbie Kwieków, jest niezmiernie trudno, dlatego też używają cyganie przezwisk, ułatwiających im orientację.

4 LIPCA

Wybór króla cyganów odbędzie się w Warszawie niezmiernie uroczyście. Zebranie elekcyjne otwarte będzie 4-go lipca na stadionie Wojska Polskiego, przy czym początek uroczystości wyznaczono na godzinę 10 rano. Niewątpliwie pomiędzy zwolennikami dziadka, a zwolennikami wnuka, rozgrzeje zaciekła walka o zaszczytną koronę i obaj kandydaci do tronu rozwiną energiczną agitację kaptując sobie zwolenników. Gdy wreszcie sytuacja dojrzeje do rozwiązania — cyganie okrzykną nowego króla. Będzie to piękna i nie codzienna uroczystość, która niewątpliwie zainteresuje w wysokim stopniu mieszkańców Warszawy.

CO MÓWI 18-LETNI WÓDZ

Obecny regent Rudolf Kwiek na wypadek, gdyby został wybrany, ofiaruje swemu wnukowi honorowy tytuł barona oraz godność naczelnego wodza cyganów.

Młody wódz 18-letni Ryszard Kwiek przebywa w szałasie cygańskim przy ulicy Dworskiej w Warszawie.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników stołecznych kandydat na króla w ten sposób mówi o bliskich uroczystościach koronacyjnych:

— Mogę panu uchylić tylko rąbek tajemnicy — mówi kandydat na monarchę. — Jestem wprawdzie au courant wszystkich spraw, związanych z elekcją i koronacją, ale wyższe względy każą mi być dyskretnym. Powiem tylko tyle, że koronacja będzie niemniej wspaniała, jak niedawna koronacja londyńska... Nowo obranemu królowi wręczy złotą koronę jeden z księży cygańskich, poczym monarcha przyjmie hołd od wszystkich Kwieków i odbierze od nich przysięgę wierności.

UCZTA 3 DNI 3 NOCE

Przeciwko opornym, którzy nie zechcą złożyć przysięgi, będą podjęte sankcje karne. Potem — już nie na stadionie Wojska Polskiego, ale w obozie cygańskim rozpocznie się wielka uczta, która trwać będzie trzy dni i trzy noce. Elekcja i koronacja będą publiczne. Wejście na stadion W. P. wynosić będzie 1 złoty, a cena miejsc siedzących wahać się będzie od 3—5 złotych.

Na zwróconą uwagę, że ceny są zbyt słone Ryszard Kwiek odpowiada:

— Nie przeczę, ale przecież wybór króla cyganów nie jest widowiskiem codziennym. To nie kino, gdzie jeden i ten sam obraz można oglądać tyle razy, ile razy się chce.

Pragniemy, aby uroczystości koronacyjne wywarły dodatnie wrażenie na mieszkańcach Warszawy. Przygotowujemy niebywałe imprezy widowiskowe, które dadzą widzom możność poznania prawdziwego folkloru cygańskiego.

Przepustki tatrzańskie
na przekroczenie granicy polsko-czechosłowackiej

Starostwo nowotarskie poczęło wydawać od 15 bm. i wydawać będzie do 15 września przepustki tatrzańskie, upoważniające do przekraczania granicy polsko - czechosłowackiej i swobodnego poruszania się po drugiej stronie granicy w pasie turystycznym. Również i wycieczki szkolne mogą otrzymać przepustki zbiorowe.

Dla otrzymania przepustki jednostkowej, należy zgłosić się do starostwa w Nowym Targu i przedstawić dowód osobisty ze stwierdzeniem obywatelstwa polskiego, lub też legitymację urzędniczą albo szkolną. Przepustki tatrzańskie mogą otrzymać tylko obywatele polscy. Kierownik wycieczki zbiorowej winien przedstawić spis uczestników w dwu egzemplarzach, potwierdzonych przez dyrekcję szkoły, oraz wykazać posiadaniem legitymacji Polskiego Tow. Tatrzańskiego, zatwierdzonej przez właściwe starostwo i konsulat czechosłowacki.

Przepustki indywidualne otrzymują w starostwie nowotarskim tylko te osoby, które przechodzą przez powiat bez zatrzymania się na pobyt czasowy. Ponadto starosta powiatowy nowotarski wydał upoważnienie komisariatom straży granicznej w Zakopanem i Krościenku oraz placówkom straży granicznej w Jurgowie, Niedzicy i Szczawnicy do wydawania przepustek tatrzańskich. Placówka straży granicznej w Jurgowie będzie wydawała przepustki dla letników, przebywających w Bukowinie Tatrzańskiej, a w Niedzicy dla letników z gminy Czorsztyn. Osoby, chcące dostać przepustkę w tych miejscowościach, muszą przedłożyć dodatkowo dowód zameldowania się w danej gminie. Przepustki tatrzańskie wydawane są z ważnością do czterech dni.

NA KANWIE

Zakochany sprzedawca

W sklepie spożywczym za ladą stał pan Janusz Czyżyk, pracownik handlowy, i odsłaniał swe kochające serce pannie Mani Gomulickiej, która przyszła właśnie po zakupy.

— Nie jestem żaden latawiec — mówił pan Janusz — i niech panna nie myśli,że jak się tera do panny przystawiam, to tak samo cholewki smalę do każdej innej.

— E... bo tam mężczyźnie można wierzyć...

— Ze szczerego serca pannie Mani mówię. Do innych dziewcząt to się wcale nie przywalam. Chyba, że mi się która podoba. A że mi się wiele podoba, to czy to moja wina? Powodzenie mam wielkie i tyle.

— Tak od razu się pan we mnie zakochał? Dawniej to siedział jak trusia, a tera to już się żenić chce.

— Przecie przy klientach nie mogłem z grzecznościami wyjeżdżać. A że tera w sklepie pusto, to musiałem tę sposobność wykorzystać.

Z panny Mani to przecie fajna dziewucha. Ładna i rumiana; ząbki to ma pani jak... ser szwajcarski, dziesięć deka, już się robi!

Te ostatnie słowa wypowiedziane były do klienta, który prosił o ser. Ale wyszło, że panna Mania ma ząbki, jak ser szwajcarski.

— Tak, panno Maniu — ciągnął zakochany sprzedawca — dobrze, że ten bubek już poszedł. Mogę z panią znowu swobodnie pogadać.

— A co się panu jeszcze we mnie podoba?

— Podobają mi się pani rączki,pani nóżki, a najwięcej to ten pani nosek! Zgrabny jest taki, jak... ogórek, trzydzieści groszy, proszę.

Te ostatnie słowa zwrócone były znowu do klienta, ale panna Mania poczuła się obrażoną, że ma nosek, jak ogórek.

— A jaki pani ma miły zapach, panno Maniu! Stoję tak sobie i myślę: co to za niuch? Ale już wiem, już wiem. Pani pachnie zupełnie, jak... śledzie, czterdzieści groszy, zaraz pani dam.

Tu panna Mania już nie wytrzymała, Chwyciła z bufetu torbę z jajkami i bęc w pana Janusza. Później poszło masło, a następnie blaszanka z powidłami.

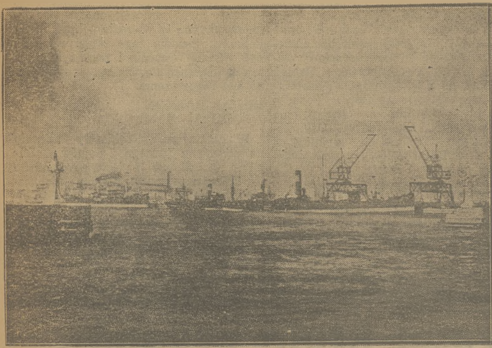
Przerażona klientka, co kupowała śledzie, pobiegła do policjanta i tak sprawa dotarła do Sądu.

Na rozprawie nieporozumienie wyjaśniło się; Sąd uniewinnił pannę Manię i młoda para, pogodzona, opuściła salę.

Podobno niedługo ślub.

Hulaj noga
Z MOTOREM NAPĘDNYM

W Stanach Zjednoczonych cieszy się dużą popularnością nowy wynalazek, który można określić jako zmotoryzowaną hulaj nogą. Nowy środek lokomocji składa się z ramy dolnej połączonej z dwoma ogumowanymi kołami o małej średnicy najwyżej około 10 cm., kierownicy z dobudowanym u podstawy motorem oraz siedzenia umieszczonego nad tylnem kołem. Sprzęt ten pozwala na rozwinięcie szybkości do 35 klm. na godzinę i jest bardzo tani.



Wejście do portu gdyńskiego



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC
koło Ratusza w Sosnowcu sprzedam. Strokowski — Sosnowiec, telefon 61-357. 2873

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 680-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

Największy wybór **rakiet tenisowych**, piłek, pantofli, spodni po cenach zniżonych, **„STADJON"** Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 6-30-53. 2884

DO SPRZEDANIA
posesja w całości lub częściowo. Cena przystępna. Sosnowiec, ul. Topolowa 4. Wiadomość na miejscu. 2876

WYJĄTKOWO
ładny gabinet skórą kryty, lodówkę pokojową, maszynę „Singera", bieliźniarkę z lustrem poleca B. Błotniewski, handel mebli. Sosnowiec, 3 Maja 7 w podwórzu. 2880

LOKALE

KOMFORTOWE
6 pokoi, tanio, do wynajęcia od pierwszego przy ul. Piłsudskiego 2, w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu. 2869

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią i Aleja Mireckiego 10. 2881

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokoje kawalerskie umeblowane z wodą i odzielnym wejściem. Orla 5, tel. 61-281. 2897

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie komfortowe 6 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami i dobrym rozkładem, przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu. Wiadom. tel. 610-72. 2864

POKÓJ
z kuchnią na II piętrze z balkonem, słoneczne (dom nowy) na razie bez wygód do wynajęcia od 1 lipca. Dla dwóch osób, ulica Moniuszki 2a m. 7. 2884

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu lokale dwupokojowe, ze wszystkimi wygodami. — Orla 5, tel. 61-281. 2898

5 i 7 POKOJOWE
komfortowe, cena 120—150, duży ogród garaż. Mysłowice, Krakowska 46. 2869

LOKAL
restauracyjny i sklepy do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 24. 2883

UZDROWISKA

LANCKORONA
willa „Gąsiorówka" poleca pokoje słoneczne. Cudny widok, las, radio. Ceny od zł. 3.50 dziennie. Zarząd. 2910

W SUŁOSZOWEJ
niedaleko Ojcowa mieszkania tanio do wynajęcia w ładnie położonej willi. Informacje: Maria Marszałkowa — Sułoszowa. 2911

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD OSOBISTY
wydany przez magistrat w Wolbromiu zgubiła Zysla Wajeman 2861

MARIA BARAŃSKA
unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat Sosnowca.

Różne

PODZIĘKOWANIE
Rodzice Miejskiego Przedszkola w Dąbrowie Górniczej, składają serdeczne podziękowanie Panu Prezydentowi Trzęsimiechowi i Panu wiceprezydentowi Cupiałowi oraz całemu Zarządowi Miejskiemu za szczególną opiekę jaką otaczano Przedszkole. 2916

Nauka i Wychowanie

SZKOŁA
Handlowa Średnia Zawodowa Sosnowiec, 1 Maja 25 przyjmuje kandydatów do klasy pierwszej. 2908



Podróżnym kolei amerykańskich

GROZI ŚMIERĆ PRZEZ UTOPIENIE SIĘ

Na linii kolejowej Nowy York—San Francisko wprowadzono szereg udogodnień dla podróżnych. Między innymi podróżni za dość słoną opłatą w czasie jazdy koleją korzystać mogą z wagonu kąpielowego. W wagonie tym znajduje się basen, długości 22 metrów i szerokości 3,50 m. Głębokość basenu wynosi od 1—2 metrów. Nowe udogodnienie, pomyślane jako ośrodek atrakcyjny dla podróżnych, stało się raczej środkiem odstraszającym. Już bowiem jeden z pasażerów zdążył się utopić w najbardziej nowocześnie urządzonym basenie. Do różnych rodzajów śmierci, grożących pasażerom kolei amerykańskich, dochodzi jeszcze jeden — utopienie.



M-s „Piłsudski" przed Dworcem Morskim w Gdyni.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 11 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.